

# Czerwone kokardki nowo narodzonych. Widomy przejaw jednego z najpowszechniejszych współczesnych przesądów związanych z seksualnością

Red ribbons of neonates. Visible symptom of one of the most frequent nowadays superstitions connected with human sexuality

Kinga Filipek, Marek E. Marcyniak

II Katedra i Klinika Położnictwa i Ginekologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

## Streszczenie

Przesądy związane z seksualnością są wszechobecne we współczesnej polskiej obyczajowości. Przejaw jednego z najbardziej powszechnych to elementy ubrania bądź czerwone kokardki darowywane noworodkom. Podjęto próbę stworzenia hipotezy co do pochodzenia tego przesądu oraz orientacyjnego zbadania jego rozpowszechnienia. Na przestrzeni lat 2007–2009 na 7838 noworodków donoszonych zdołano zliczyć 1395 przypadków tego zabobonu, co stanowiło 17,8%.

*Seksuologia Polska 2010; 8 (1): 17–19*

**Słowa kluczowe:** przesąd, seksualność, barwa czerwona, ochrona, noworodki

## Abstract

Superstitions connected with human sexuality are very common in Polish customs. One of the most frequent symptoms are visible in the neonates red clothes or ribbons. The aim of this study was to examine the origin and the prevalence of the superstition. During the years: 2007–2009 within 7838 neonates we observed 1395 cases of "red ribbons" superstition that was 17.8%.

*Polish Sexology 2010; 8 (1): 17–19*

**Key words:** superstition, human sexuality, red colour, protection, neonates

## Wstęp

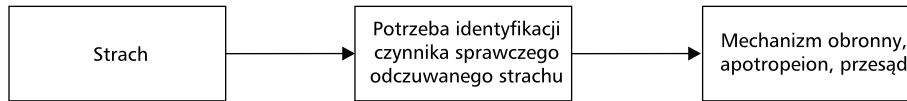
Strach jest wszechobecny. Stanowi podstawową motywację wszystkich ludzkich poczynań [1]. Ze strachu przed nieszczęściami i zagrożeniem, a zwłaszcza przed tym, co niewiadome, zrodziły się przesądy. Schemat powstawania przesądów obejmuje trzy składowe przedstawione na rycinie 1.

Przesądy są tak silnie wbudowane w polską obyczajowość, że przestały podlegać dyskusji, stały się niepodważalne, przybierając charakter dogmatów. Można zaryzykować stwierdzenie, że przesądy w znacznej mierze zawiadują życiem społeczeństwa. Istnieją przesądy dawne, wywodzące się z zamierchłej przeszłości, a prócz nich wciąż tworzą się nowe. Przeważająca większość obserwowanych współcześnie w Polsce przesądów dotyczy bezpośrednio seksualności bądź się z nią w rozmaity sposób wiąże. Wśród tych ostatnich najpowszechniejszym jest obdarzanie nowo narodzonych dzieci czerwonymi elementami ubrań lub częściej kokardkami tej barwy [2].

**Adres do korespondencji:** mgr Kinga Filipek  
ul. Słupecka 4 m 8, 02–309 Warszawa

Nadesłano: 3.03.2010

Przyjęto do druku: 17.04.2010



Rycina 1. Schemat powstawania przesądów

Powód takiego działania jest nieznan. Określa się go zazwyczaj jako wynikającą z lęku o dzieci próbę ochrony przed „zauroczeniem”, „złym okiem”, a szczególnie przed „nagłym zgonem we śnie, w pełni zdrowia”, zwanym przez pediatrów „śmiercią łóżeczkową”.

W prezentowanej pracy podjęto próbę wyjaśnienia źródeł omawianego zabobonu, stworzenia prawdopodobnej hipotezy przyczyny jego powstania. Spróbowano orientacyjnie odnieść się do rozpowszechnienia przesądu.

## Materiał i metody

Posłużono się treściami zaczerpniętymi z apokryfów Biblii, mitów i legend starożydnych [3–10]. Jak wynika z cytowanych źródeł, praojciec Adam, znużony i nieusatysfakcjonowany kopulowaniem z samicami rozmaitych gatunków zwierząt zamieszkujących Eden, poprosił Jahwe o stałą towarzyszkę życia [8]. Otrzymał kolejno trzy niewiasty, a losy tej pierwszej wiążą się właśnie z prezentowanym zagadnieniem. Miała ona na imię Lilit [1–13]. Stwórca uformował ją z podobnego tworzywa, z jakiego stworzył Adama. Użył jednak brudu i błota zamiast czystego pyłu ziemi. Kobieta powzięła niewątpliwie logiczne i zasadne mniemanie, że stanowi z Adamem byt równorzędny [4, 8–10, 12]. Lilit była długowłosą piękną [7]. Adam, znalazłszy w niej upodobanie, życzył sobie współżyć z nią cielesnie jak najczęściej, jednak wyłącznie w pozycji pełnej podległości, we współczesnym nazewnictwie „misjonarskiej” — to jest w ułożeniu partnerki na plecach. Na to Lilit kategorycznie nie chciała przystać. „Dlaczego ja zawsze muszę leżeć pod tobą? Jestem przecież tobie równa” [2–4, 6–12]. Wyłamując się spod wszechwładzy męża, stając się pierwszą w dziejach emancypantką i feministką, wypowiedziała najświętsze niewymawialne imię Jahwe, po czym wyrosły jej skrzydła i umknęła z Raju nad brzegi Morza Czerwonego. W pogoni za zbuntowaną uciekinierką wysłano trzech archaniołów noszących imiona Senoj, Sansenoi i Semangelof [2–4, 6–12]. Jednak nawet pod groźbą utopienia nie zdołali oni nakłonić zdeterminowanej niewiasty do powrotu. Żyjąc nad Morzem Czerwonym, stała się jednym z najstrasz-

liwszych, obecnym w wielu kulturach demonem starożytności. Zadając się z innymi lubieżnymi duchami, wydawała codziennie na świat sto pochodzących z tych związków Lilim, jednak większość z nich, z wyroku Bożego, ginęła [8]. Lilit uzyskała władzę nad dziećmi nowo narodzonymi, dzięki czemu mogła zabijać je w kolebkach. Chłopców dotyczyło to do ósmej doby życia, czyli dnia obrzezania, dziewczynek zaś do dwudziestej. Nieślubne dzieci były narażone na mordercze ataki Lilit przez czas nieokreślony.

Skuteczne zabezpieczenia przed zakusami demona stanowiły wypisywane na ścianach domostw bądź amuletach inskrypcje, głoszące: „Adam, Ewa, precz Lilit” czy też imiona trzech archaniołów. Najpewniejszą jednak ochroną był odstraszący Lilit kolor czerwony — stąd ubrania dziecięce, szmatki czy kokardki tej barwy.

Jeśli pomimo tego udało się Lilit zbliżyć do dziecka i pieścić je, śmiało się ono przez sen. Należało wtedy pogłodzić malca jednym palcem po ustach lub popukać po nosku. Nie mogąc zabić magicznie chronionego ludzkiego niemowlęcia, Lilit uśmiercała jedno ze swoich [7, 8, 10].

Lilit powracała wielokrotnie na kartach dziejów. Jako „szalony wiatr z pustyni” stała się przyczyną zagłady dzieci Hioba. Mogła być jedną z dwóch nierządnic występujących przed salomonowym sądem. W postaci panującej królowej Zmargadu i Saby miała odwiedzić Salomona. Mądry władca jednak rozpoznał prawdziwą naturę kobiety. Unosząc jej szatę, zobaczył nadmiernie owłosione kończyny dolne i zniekształcone stopy demona [8, 10]. Lilit i jej towarzyszką Naama, znane jako Empuzy („wdzierające się siłą”) lub Mormoliki („przerażające wilczyce”) czy dzieci Hekate, uwodziły śpiących mężczyzn, kopulując z nimi we śnie w celu kradzieży nasienia („sukuby”) [8, 13]. „Zabronione jest człowiekowi sypiać samotnie w domu, a tego, kto śpi sam w domu, chwytą Lilit” [6].

Lilit wspomniana została z imienia jednokrotnie w Starym Testamencie w Księdze Izajasza, w budzącym grozę przedstawieniu zagłady Edomitów:

„Kraj pozostanie opustoszały  
z pokolenia w pokolenie  
po wiek wieków nikt go nie przemierzy.  
Zdziczałe psy spotkają się z hienami

i kozły będą się przyzywać wzajemnie  
co więcej, tam Lilit przycupnie  
i znajdzie sobie zacisze na spoczynek” [14].

Hieronim w IV wieku n.e. utożsamiał Lilit z grecką Lamią, libijską królową, kochanką Zeusa, której zazdrosna Hera skradła i zabiła dzieci. Owładnięta żądzą zemsty Lamia zaczęła pozbawiać życia potomstwo innych kobiet.

Bardzo interesujący stał się współczesny aspekt astrologiczny Lilit — Czarnego Księżyca — w odniesieniu do życia seksualnego. Symbolizuje ona erotomanię, nimfomanię, masochizm, sadyzm, fetyszizm, nerwice płciowe, seks grupowy. Uosabia brutalność seksualną, przemoc, gwałt. Stracony w 1994 roku John Wayne Gacy, gwałciiciel i morderca 36 męskich prostytutek, miał w swym horoskopie Lilit stojącą „na descendencie w koniunkcji z Jowiszem (władcą ascendentu) i Marsem oraz w trygonie do Wenus” [12].

Czerwone kokardki na ubraniach czy przy łóżeczkach nowo narodzonych stanowią dość częsty widok na oddziałach położniczych. Zjawisko to nie zostało jak dotąd precyzyjnie przebadane w aspekcie częstotliwości jego występowania. Poczynania badawcze utrudniała duża liczba pacjentek oraz tryb możliwie wczesnego wypisywania ich wraz z dziećmi do domów. Przy niepowikłanym przebiegu porodu i okresu noworodkowego miało to miejsce w trzeciej dobie po rozwiązaniu fizjologicznym, drogami natury. W ten sposób tracono bezpowrotnie pewną liczbę przypadków, zwłaszcza w czasie weekendów oraz w okresie krótkich urlopów autorów. Zbieranie materiału opierało się wtedy na relacjach zespołu dyżurnego położnych i lekarzy.

W jednej ze stołecznych placówek położniczych w latach 2007–2009 miało miejsce 9116 porodów, w tym 2933 poprzez cięcie cesarskie. Cechy wcześniactwa nosiło 1278 noworodków. Dane zebrane przez autorów i osoby pełniące dyżury są z całą pewnością nieprecyzyjne i niekompletne. Tym niemniej oddają one w dużym przybliżeniu zakres nasilenia zjawiska.

## Wyniki

Na przestrzeni analizowanych trzech lat zdołano zliczyć 1395 przypadków obdarzania noworodków elementami stroju lub kokardkami barwy czerwonej, co stanowi 17,8% ogółu dzieci donoszonych.

Jeśli chodzi o wcześniaki, dociekania były wyjątkowo trudne, z racji częstej konieczności hospitalizacji tych noworodków na oddziale intensywnego nadzoru (OIOM).

Wśród 1278 wcześniaków przejaw realizacji przesądu stwierdzono u 134 dzieci — 10,5%.

W większości rytuału dokonywały starsze kobiety (np. babcie), w odniesieniu do dzieci donoszonych — 57%, do wcześniaków — 55%.

Stwierdzono całkowitą nieznaną motywacji poczynania u matek noworodków bądź osób bezpośrednio realizujących przesąd. Najczęstsza odpowiedź na zadane w tym względzie pytanie (81%) brzmiała: „bo tak trzeba”, „czyniły to od dawna kobiety w mojej rodzinie”. Na „urok” powoływało się 8% pytanym, 5% obawiało się wpływu „złego oka”, 6% — „żeby nie umarło”.

## Wnioski

Zdziwienie budzi fakt, że w pierwszej dekadzie XXI stulecia konkretny, związany z seksualnością przesąd, jest tak żywy. Jego powód to lęk o dzieci wynikły z tyżącego możliwości zagłady całego rodzaju ludzkiego drugiego prawa biologicznego [1]. Czynnikiem wywołującym obawę jest możliwy, prawdopodobny wpływ bliżej niesprecyzowanych „złych mocy”. Wyzwała to przemożną potrzebę stworzenia i użycia mechanizmu obronnego, apotropeionu, przesądu — w tym przypadku elementów czerwonej barwy, najczęściej splątanych w kokardki wstążeczek. Tymczasem cały problem wziął się z szowinistycznego, seksualnego egoizmu Adama oraz dumy i poczucia kobiecej godności Lilit.

## Piśmiennictwo

1. Kępiński A. Lęk. Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 1977; 15–65.
2. Filipek K. Czerwone kokardki, czyli magia w oddziałach położniczych. *Magazyn Pielęgniarki i Położnej* 2006; 1–2: 59.
3. Besala J. Miłość i strach. *Dzieje uczuć kobiet i mężczyzn*. Zysk i S-ka, Poznań 2010; 306–307.
4. Bin Gorion (Berdycewski) M.J. Żydowskie legendy biblijne. Część 1. URAEUS, Gdynia 1996; 66–68.
5. Browning W.R.F. Słownik biblijny. Wydawcy FAKTOR, Biuro Wydawnicze Marian Bornakowski i Agora S.A., Warszawa 2009; 290.
6. Cohen A. Talmud. CYKLADY, Warszawa 1995; 272–273.
7. Ginzberg L. Legendy żydowskie. Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 1997; 58–59.
8. Graves R., Patai R. Mity hebrajskie. Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 1993; 67–72.
9. Sawyer D.F. Kobiety i religie w początkach naszej ery. ASTRUM, Wrocław 1999; 185–188.
10. Unterman A. Encyklopedia tradycji i legend żydowskich. Książka i Wiedza, Warszawa 1994; 24, 71–72, 158–159, 197, 301.
11. Davidson G. Słownik aniołów, w tym aniołów upadłych. Zysk i S-ka, Poznań 1998; 188–189.
12. Piotrkowski P. Lilit. *Czarny Księżyc. Astrologia ciemnej strony duszy*. Studio Astropsychologii, Białystok 2007; 13–19, 41–49.
13. Robbins R.H. Encyklopedia czarów i demonologii. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1997; 284–285.
14. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Pallotinum, Poznań, Warszawa 1980; Iz 34, 14.